

Dlaczego Trójca?

"Żaden nawet największy umysł, nie może przeniknąć głębokości Boga". Fragment książki "W co wierzymy", z okazji zbliżającej się Uroczystości Św. Trójcy.

23-05-2024

Jestem przekonany, że nikt nie zadałby sobie trudu, aby wytłumaczyć pięcioletniemu dziecku złożony problem z fizyki molekularnej, biorąc pod uwagę zdolność pojmowania i rozumienia, jakie ono posiada. Tym niemniej,

przepaść jaka dzieli inteligencje pięciolatka od ostatnich osiągnięć nauki, jest niczym w porównaniu z tą, która dzieli najwspanialszy nawet ludzki umysł od prawdziwej natury Boga. Umysł ludzki, nawet w optymalnych warunkach, jest ograniczony zdolnością pojmowania i rozumienia. Oczywistym jest więc, że żaden nawet największy umysł, nie może przeniknąć głębokości Boga, który jest Bytem nieskończonym.

Uwzględniając zdolności naszego umysłu, Bóg objawiając nam prawdy o sobie samym, ogranicza się jedynie do ich przekazania. Zrozumienie ich oraz odpowiedź na pytanie; „Dlaczego ich natura jest taka, a nie inna?” wykracza poza nasze zdolności rozumienia w życiu doczesnym. Stąd nawet sam Bóg nie stara się nam ich w pełni wyjaśnić.

Jedna z tych prawd mówi, że jest jeden Bóg, w którym istnieją trzy Osoby Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty. Jest tylko jedna natura boska, ale są trzy Osoby Boskie. W ludzkim ujęciu, „natura” i „osoba” znaczą praktycznie jedno i to samo. Jeżeli w pokoju przebywają trzy osoby, to obecne w nim są trzy natury ludzkie; jeśli obecna jest tylko jedna natura ludzka, to w pokoju jest tylko jedna osoba. Stąd też tak trudno nam myśleć o Bogu jako o trzech osobach tej samej natury, a dla naszego umysłu jest to łamigłówka nie do rozwiązania.

Jest to powód, dla którego prawdy wiary, jak ta dotycząca Świętej Trójcy, określamy mianem „tajemnic wiary”. Wierzymy w nie, ponieważ zostały nam przekazane przez Boga, który jest nieskończenie mądry i sprawiedliwy. Dopiero w niebie, gdzie objawi nam się On sam,

będziemy w stanie zrozumieć
dlaczego tak się dzieje.

Oczywiście teologowie mogą objaśnić
nam w niewielkim stopniu fenomen
jedności Boga w Trójcy Świętej.

Twierdzą, iż podstawą rozróżnienia
trzech Osób Boskich jest relacja, jaka
między nimi występuje. Jest więc Bóg
Ojciec, który wnika w swój Boski
umysł i widzi siebie takim, jakim jest
w rzeczywistości, formułując swoje
myśli. Zarówno ty i ja wielokrotnie
robimy to samo. Kierujemy nasze
myśli na nas samych, formułując
myśl dotyczącą naszej osoby. Brzmi
ona np. tak „Jestem Jankiem
Kowalskim" lub „Jestem Marysią
Nowak",

Różnica między naszym własnym
poznaniem, a poznaniem Boga przez
Niego samego, polega na tym, że
nasze jest niedoskonałe i niepełne
(nasi przyjaciele mogą czasami
powiedzieć o nas więcej i są to rzeczy

niejednokrotnie zaskakujące nas samych. Nie wspominając już o tym, co mogliby powiedzieć o nas nasi wrogowie!). Nawet, jeżeli poznalibyśmy się doskonale i pogład, który mamy na swój temat - myśląc kim jesteśmy i określając się imieniem własnym - byłby pełny, co oznacza, że stworzylibyśmy w myślach swoją doskonałą kopię, nasze myśli nie wyszłyby poza nasze wnętrza. Nie mogłyby istnieć niezależnie i żyć własnym życiem. Przestałyby istnieć w naszym umyśle z chwilą, kiedy naszą uwagę przyciągnąłby inny szczegół. Powodem tego jest fakt, iż istnienie lub życie nie jest konieczne do stworzenia naszego portretu. Był czas, kiedy absolutnie nie istnieliśmy i gdyby nie Bóg, który podtrzymuje nas w istnieniu, natychmiast wrócilibyśmy do niebytu.

Jednak w odniesieniu do Boga sprawy przedstawiają się inaczej.

Istnienie przynależy do samej Boskiej natury. Nie można inaczej poprawnie myśleć o Bogu niż stwierdzając, że jest Bytem, który nigdy nie miał początku. Bytem, który zawsze był i zawsze będzie. Jedyną rzeczywistą definicją Boga, którą możemy przytoczyć, jest ta mówiąca, że jest On: „Tym, który jest”. Tak też powiedział o sobie Mojżeszowi: „Jestem, który jestem”.

Jeżeli pojęcie, które Bóg ma o sobie samym ma być nieskończenie pełne i doskonałe musi zawierać w sobie także istnienie, jako iż pozostaje ono w Jego naturze. Obraz siebie samego, który posiada Bóg, milczące Słowo, którym odwiecznie wyraża siebie samego, musi posiadać własne, odrębne życie. Tą żywą Myślą, którą Bóg doskonale wyraża siebie samego, jest Syn Boży. Bóg Ojciec, to Bóg poznający siebie samego, natomiast Syn Boży, jest doskonałym wyrazem poznania, które Bóg posiada o sobie.

Tak więc, druga osoba Trójcy Świętej jest nazywana Synem Bożym, ponieważ jest odwiecznie zrodzona, zrodzona w Boskim umyśle Ojca. Nazywamy Go także Słowem Bożym, ponieważ jest „Słowem wypowiedzianym w myśli”, w którym Boski rozum wyraża poznanie siebie samego.

Bóg Ojciec (Bóg poznający samego siebie) i Syn Boży (poznanie, które Bóg posiada na temat siebie samego) cieszą się taką samą naturą, którą obaj wspólnie posiadają. Kiedy patrzą na siebie (posługujemy się tutaj oczywiście określeniami właściwymi człowiekowi), kontemplują w tej naturze to wszystko, co piękne i dobre, wszystko to, co rodzi miłość w stopniu nieskończonym. W ten sposób wola Boska rodzi akt nieskończonej miłości w stosunku do dobroci i piękna Bożego. Skoro miłość Boga do siebie samego, jak i

poznanie Boga dotyczące Jego samego są tej samej natury Boskiej, musi być ona żywa. Miłość ta, nieskończenie doskonała i nieskończenie intensywna, która odwiecznie wypływa od Ojca i Syna to Duch Święty, "który od Ojca i Syna pochodzi". To trzecia osoba Trójcy Świętej.

- Bóg Ojciec, to Bóg poznający siebie samego,

- Syn Boży jest wyrazem poznania, które Boga posiada na temat siebie samego.

- Duch Święty to owoc miłości Boga do siebie samego.

Najświętsza Trójca to trzy Osoby Boskie w jednym, jedynym Bogu, w jednej Boskiej naturze.

Relacje, jakie istnieją między trzema Osobami Boskimi Ojcem, Synem i Duchem Świętym może przybliżyć

nam następujący przykład: wyobraź sobie, że stoisz przed lustrem i widzisz doskonały obraz samego siebie. Z jednym wyjątkiem: to co widzisz, to tylko twoje odbicie w lustrze. Jeśli twój obraz zdołałby „wyjść” z lustra i stanąć obok ciebie jak żywy, stałby się rzeczywiście twoim doskonałym odbiciem. Nie byłoby jednak podwójnego „ty”, lecz jeden, jedna natura ludzka. Owszem, obok siebie stałyby dwie „osoby”, ale tylko jeden rozum i jedna wola, posiadające tę samą wiedzę i myśli. Jako że miłość własna jest naturalną cechą każdej żywej istoty, zrodziłaby się w konsekwencji gorąca i wzajemna miłość między tobą, a twoim odbiciem. Następnie - uwolnij wodze fantazji - i pomyśl o tej miłości, jako części samego siebie, tak głęboko zakorzenionej w twojej własnej naturze, że aż staje się żywą kopiań ciebie samego. Ta miłość stałaby się właśnie tą „trzecią osobą” (ale cały czas jesteś jako jeden

„ty”, pamiętaj, wciąż tylko jedna ludzka natura), trzecią osobą stojącą między tobą, a twoim odbiciem. Cała trójka trzymająca się za ręce, połączona razem. Trzy osoby w jednej ludzkiej naturze.

Mam nadzieję, że podróż w świat wyobraźni pomoże nam w jakimś stopniu zrozumieć istniejące relacje między trzema Osobami Trójcy Świętej: Bóg Ojciec, „patrzący” na siebie samego w swoim Boskim umyśle i prezentujący w nim swój własny Obraz, tak nieskończenie doskonały, że będący żywym odbiciem, czyli Synem Bożym. Bóg Ojciec i Syn Boży, kochający Bożą naturę, którą wspólnie posiadają w żywej postaci miłości, czyli Duch Święty. Trzy osoby Boskie, jedna Boska natura. Jeśli przytoczony przeze mnie przykład nie pomógł ci w zrozumieniu istoty Najświętszej Trójcy, nie musimy się martwić, ponieważ jest to tajemnica wiary i

nikt, nawet najmądrzejszy teolog nie jest w stanie do końca jej zrozumieć.

Nie powinniśmy odczuwać zwątpienia w obliczu tajemnic wiary. Tylko osoby owładnięte intelektualną pychą są w stanie twierdzić, iż będą mogły w pełni zgłębić i poznać nieskończoność oraz nieodgadnioną głębię natury Boga. Ważniejsze wydaje się, abyśmy, zamiast uświadamiać sobie własne ograniczenia, zdobyli się na wdzięczność wobec Boga, który zechciał powiedzieć nam tyle o sobie i o swoim wewnętrznym życiu.

Myśląc o Trójcy Świętej musimy wystrzegać się jednego błędu: nie możemy myśleć o Bogu Ojcu, jako o Tym, który „przychodzi pierwszy”, o Synu Bożym, jako Tym, który przychodzi później oraz o Duchu Świętym, jako tym, który przychodzi jako ostatni z całej trójki. Cała Trójca, będąc w posiadaniu tej samej Boskiej

natury jest tak samo wieczna; Słowo Boże i Miłość Boża są tak samo bez początku jak natura Boska. Zarówno Syn Boży, jak i Duch Święty nie są w żaden sposób podporządkowani Ojcu; żadna z wymienionych Osób nie posiada większej mocy, wiedzy i nie jest większa niż pozostałe. Wszystkie trzy obdarzone są taką samą nieskończoną doskonałością i równością, której podstawą jest posiadana przez nie natura Boska.

Prawdą jest, że każdej z Boskich Osób przypisujemy określone akty i działania, które wydają się bardziej właściwe tej czy innej z nich. Na przykład, Bogu Ojcu przypisujemy dzieło stworzenia, ponieważ myślimy o Nim jako o „rodzącym”, inspirującym i poruszającym wszystko, co istnieje, źródło nieskończonej mocy, którą posiada Bóg. W podobny sposób, jako że Syn Boży jest Poznaniem lub Mądrością Ojca, przypisujemy Mu dzieła

związane z mądrością; to On przybył na ziemię, abyśmy mogli poznać prawdę i pokonać przepaść dzielącą nas od Boga. Wreszcie, wiedząc, że Duch Święty jest nieskończoną Miłością, przypisujemy Mu te dzieła, które są owocem miłości, szczególnie dzieło uświęcenia człowieka, które jest wynikiem zamieszkania Miłości Bożej w naszej duszy.

Leo Trese

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/dlaczego-trojca/> (29-03-2026)